WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., wies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 1 grudnia 1906

Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na MOCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 274.

Przedpłata na grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 40 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 508. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 313.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną*.“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; zamieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Pogrzeb
ś. p. Najprzew. X. Arcypasterza.

Wczoraj, o g. 9 tłum publiczności żałobnej zajął nawę kościoła archikatedralnego, w którym na wysokim katafalku spoczywało ciało śp. X. Arcybiskupa. W miarę coraz liczniej zbierającego się duchowieństwa publiczność była zniewoloną cofać się w tył nawy tak daleko, jak X. administrator żałobnego obrzędu uznał za stosowne. Reprezentacye cechów z chorągwiami ustawiły się wzdłuż kościoła. O godz. 10 rozpoczęło duchowieństwo w liczbie kilku set śpiew żałobny (officium defunctorum), który trwał blisko godzinę. Mszę św. żałobną celebrował X. biskup chełmiński Rosentreter — a wśród mszy wstąpił na kazalnicę X. kanonik dr. Dalbor. Dawszy krótki pogląd na stosunki osobiste nieodżałowanego naszego X. Arcypasterza, przeszedł do czynności jego w sprawach Kościoła św., a potem przemawiał o usilnych jego staraniach w wychowaniu religijnem powierzonego mu ludu. Duszpasterstwo niestety trwało tylko lat piętnaście. Wstąpiwszy na tron arcybiskupi i objąwszy Mu powierzoną pieczę nad ludem, zaprowadził zaraz organizacyą Towarzystw religijnych i o ile pomysłów i dążeń dokonał, widzimy po dzisiejszych skutkach. Walczył z ogromnemi przeciwnościami — o których ogół nie wiedział, ani dziś nie wie. To, co zdziałał przez czas tak krótki swego duszpasterstwa, zapewnia Mu wiekuistą pamięć i wdzięczność — a uznanie w dziejach Kościoła.

Przed laty piętnastu wszedł jako Ojciec duchowy ludu do tego kościoła — dziś wszedł, niestety, na marach, aby odpocząć na wieki w jego podziemiach.

Ostatnie zajścia w archidyecezyi dopełniły miary goryczy. Gdy przyszedł czas, okazał się czem był — nazwać go możemy męczennikiem za wiarę.

Czcigodny nasz Arcypasterzu bądź nam orędownikiem przed tronem Stwórcy! Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wieknista niechaj Mu świeci!

(Mowę tę podaliśmy w znacznem streszczeniu. Red.)

Na obchód ten żałobny przybyli dostojni nasi X. Biskupi, donieśliśmy o nich wczoraj, do których dołączył się jeszcze najprzewielebniejszy X. biskup Andrzejewicz z Gniezna — który dla słabości zdrowia nie był przy wczorajszej eksportacyi.

Po śpiewie kościelnym duchowieństwa odbyli X. Biskupi rytuałem przekazany pochód na okół katafalku i odmówili modlitwy każdy z osobna. Najprzew. X. arcybiskup Teodorowicz wiódł kondukt żałobny z ciałem do grobowca, jaki sobie nieodżałowany X. Arcypasterz za życia w kaplicy Serca Jezusa przez Siebie ufundowanej wytworzyć kazał.

Smutny ten, na zawsze nam pamiętny obrzęd, trwał do godziny drugiej z południa. Mimo wielkiej słoty liczne tłumy żałobne wzięły udział w pogrzebie.

Uzupełnienia do uroczystości pogrzebowych śp. Naj. X. Arcypasterza.

Przybyłemu ze Lwowa Najprzew. X. Arcybiskupowi Teodorowiczowi złożyła deputacya obywateli miasta Poznania hołd w mieszkaniu X. biskupa dr. Likowskiego. Imieniem deputacyi przemawiał p. mecenas Woliński. X. Arcybiskup Teodorowicz podziękował serdecznemi słowy. — Po eksportacyi tum przez całą noc był otwarty i tłumy wiernego ludu oddawały ostatnią cześć zmarłemu Arcypasterzowi, modląc się przy jego trumnie. — Najlepszy to dowód jak wierni umieli cenić zabiegi zmarłego X. Arcypasterza. Na obrzędy pogrzebowe przybyli z Petersburga X. prałat Mścisławski, z Warszawy kanonicy Gral i Łyszkowski, cała więc Polska była reprezentowaną przy pogrzebie Prymasa Polski.

List ś. p. Najprzew. X. Arcypasterza

do byłego pierwszego burmistrza Poznania, tajnego radzcy Wittinga — podaje »Neue Polit. Correspondenz«. W liście tym opisuje ś. p. X. Arcypasterz swe usiłowania w sprawie nauki religii i dowodzi, że strejk szkolny jest ruchem żywiołowym. — List ten przytoczymy później obszerniej.

Z Prus Zachodnich.

(Rodzice i dzieci w obronie pacierza polskiego.)

Strejki szkólne wybuchły w dalszym ciągu w Szopach i Chośniny pow. kartuzki, w Jadamach, pow. kościerski, w Kamionce, Krąplewicach, Gackach i Serocku w powiecie świeckim, w Lekartach, Sampławie, Targowiskach i Zajączkowie w pow. lubawskim, w Słupie, Ryńsku i Ludowicach w powiecie wąbrzeskim, w Polskim Cekcynie w pow. tucholskim, w Czarnejwodzie w pow. starogardzkim, w Krzyżu w pow. chojnickim; w Sugajenku w pow lubawskim dzieci się ulękły i odmawiają znów pacierz po niemiecku, we Wawrowicach oświadczył 3 bm. inspektor szkólny nauczycielowi, ażeby dwa razy w tygodniu uczył dzieci religii w polskim języku.

Zastrejkowały dalej dzieci w Starogardzie w Jeleniu pod Piasecznem, w Kasparusie w parafii osieckiej, w Lorkach w pow. lubawskim, w Czarniżu pod Brusami i we Wałdyku w powiecie lubawskim.

Ze Smarzyńskich Pustków donoszą, że ojcowie tamtejsi wysłali petycye o polską naukę religii. — Nauczyciel straszył 23-letniego młodzieńca, który chodził z petycyą, ażeby ojcowie się podpisali, że jeżeli tego nie zaprzestanie zostanie napowrót zaciągniętym do wojska.

W Przodkowie pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religii. — Dzieci z rozkazu rodziców poczęły nie odpowiadać podczas niemieckiej nauki religii i odmawiać pacierz po polsku. Nie długo jednak trwał opór, gdyż dzieci ulękły się różnych gróźb nauczyciela. Obecnie strejkuje tylko jeden chłopiec.

W Załakowie, powiat kartuzki zastrejkowały dzieci podczas niemieckiej nauki religii i modliły się po polsku. Teraz jednak dzieci nie modlą się ani po polsku ani po niemiecku, bo nauczyciel polskiego języka nie zna a niemieckiej modlitwy dzieci odmawiać nie chcą.

W Gołczewie, powiat kartuzki pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religii. Dzieci polskie z rozkazu rodziców nie odpowiadają na niemieckie pytania podczas religii i modlą się po polsku.

W Czarnejwodzie, powiat starogardzki pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religii. Dzieci polskie z rozkazu rodziców nie odpowiadają na niemieckie pytania podczas religii i modlą się tylko po polsku. Nauczyciel straszy je różnemi groźbami, lecz one niczego się nie obawiają. Ojcowie rodzin wysłali petycyą o polską naukę religii. —

Mowa posła Korfantego

wypowiedziana w parlamencie we wtorek dnia 27 listopada przy obradach nad procederowemi Związkami zawodowemi.

M. p., mało przychylne przyjęcie, jakiego projekt tej ustawy doznał ze strony większości tej Wysokiej izby, powinien być dla rządu najlepszą wskazówką, że ta ustawa wcale nie odpowiada życzeniom robotników ani osób interesowanych. Związki procederowe w naszych polskich dzielnicach oczekiwały z radością projektu tej ustawy, ponieważ ich położenie jest osobliwie przykre.

Zapewne nigdzie w rzeszy niemieckiej Towarzystwa zawodowe nie są narażone na takie wexacye ze strony władz policyjnych, jak u nas. (Wielka prawda! — na ławach polskich.)

Dlatego też robotnicy spodziewali się; że nowa ustawa nareszcie ograniczy samowolę władz policyjnych i ostatecznie ureguluje publiczno prawną stronę Towarzystw. Ale gdy ten projekt ogłoszono, uczuli się naturalnie robotnicy tem bardziej zawiedzionymi, im większa była radość z powodu oczekiwania ustawy. Nie chcę panów trudzić przytaczaniem przykładów, w jaki sposób utrudniano życie naszym Związkom zawodowym w dzielnicach polskich. — Panom to wystarczy, że wskażę na to, iż np. u nas na Górnym Śląsku dla zorganizowanych robotników prawie niemożliwem jest zwoływanie zebrań agitacyjnych. (Słuchajcie! słuchajcie! — na ławach polskich.)

Zebrania tylko wtenczas są możliwe, gdy robotnicy mają swoje własne na to lokale i nie są zależnymi od właścicieli sal. Bo praktyki policyi na Górnym Śląsku są takie: Skoro jakiekolwiek Towarzystwo zawodowe, chrześciańskie czy socyalistyczne, chce odbyć zebranie i policya się o tem dowie, to prawie zawsze zjawia się u właściciela odnośnej sali urzędnik policyjny i oświadcza mu: Jeżeli pan dasz salę, możesz być pewnym, iż władza ci koncesyą na wyszynk odbierze albo ukróci i ciebie tak umartwi karami policyjnemi, że na drugi raz odejdzie ci ochota do tego. Mógłbym przytoczyć liczne przykłady na takie postępowanie policyi. Przypominam tylko, że przed dwoma czy trzema laty w Katowicach pewnemu restauratorowi, który dał salę na zebranie, ograniczono koncesyą na wyszynk do godziny 9 wieczorem. Policya przytem była tak zuchwała, że owemu człowiekowi wprost powiedziała, iż to się stało z powodu polskiego zebrania w jego lokalu.

W naszym górnośląskim obwodzie przemysłowym organa policyjne mają w tem interes, aby Towarzystwa zawodowe ani organizacye robotników się nie rozwijały. Wójt albo w ogóle urzędnik policyjny często jest zarazem dyrektorem kopalni albo huty, dla tego bardzo mu zależy na tem, aby uniemożliwić organizacyą robotników. Mając władzę w ręku, może znaleźć różne sposoby i środki, aby zmusić robotników do wystąpienia z organizacyi. Na Górnym Śląsku zachodziły i takie przypadki, że policya, chociaż dyrektor kopalni nie był urzędnikiem policyjnym, zdradzała zarządom kopalń i hut nazwiska członków organizacyi robotniczej; tych robotników następnie przez różne szykany zmuszono do wystąpienia z Towarzystw.

Znosząc codziennie podobne trudności, robotnicy spodziewali się, że ustawodawstwo rzeszy niemieckiej — ze strony Prus niczego pod tym względem spodziewać się nie można — (Wielka prawda! — na ławach polaków i socyalistów) nareszcie ureguluje sprawę Towarzystw i zebrań w sposób, odpowiadający godności wolnych obywateli państwa. Ale bardzo się zawiedli! Nie

zdziwiło mnie jednak stanowisko, jakie w tej sprawie zajęły rządy związkowe, skoro sekretarz stanu tu oświadczył, że nad tym projektem ustawy obradowano przez całe miesiące w pruskich ministerstwach. Rozumie się przeto, ż cały projekt ma znamię ducha pruskiego i istotnie prawie w każdym paragrafie objawia się pruski duch biurokratyczny i policyjny. Z jednej strony zawiera projekt ustawy przepisy twarde dla organizacyi robotniczych, co prawie wszystkie stronnictwa przyznają, z drugiej strony niema w projekcie przepisów, jakich głośno się domagała cała ludność robotnicza. Nie dano np. robotnikom poręczenia, że nikt nie będzie miał prawa ukrócić im swobodę organizacyjną i koalicyjną. Należałoby przedewszystkiem rząd pruski spowodować do przyznania swobody koalicyjnej także robotnikom w przedsiębiorstwach państwowych. Ale cóż powiedzieć o tem, że n. p. przed dwoma laty zarządy fiskalne kopalń na Górnym Śląsku sporządziły tak zwane czarne spisy tych robotników, którzy brali udział w ruchu zarobkowym, że te spisy przesłano wszystkim zarządom górniczym i hutniczym, i że odnośni robotnicy nigdzie już nie znaleźli pracy. (Słuchajcie! słuchajcie! — na ławach polskich.)

W tym właśnie projekcie powinny znaleść się postanowienia, które zabezpieczałyby wolną organizacyą robotnikom, a pracodawcom jak i ich urzędnikom powinno być pod karami zagrożonem i zakazanem sprzeciwianie się stowarzyszaniu robotników w celu wywalczenia lepszej płacy. Równe prawo powinno być dla wszystkich.

Kto z uwagą czytał nowy projekt, musiał mieć uczucie, że rządom związkowym chodziło przedewszystkiem o to, aby policyi dać jak najwięcej sposobności do utrudniania organizacyi robotniczej. Jeżeli się rozważy strony dodatnie i ujemne niniejszego projektu, to te ostatnie znacznie przeważają. Związki zawodowe mają mieć wedle projektu prawo zawierać umowy prawne. W obecnej chwili trudnem jest związkowi takiemu nabycie własności, zbudowania domu związkowego. przyznaję to, ale sprawa nie była tak naglącą i związki zawsze drogę znaleźć umiały, aby umowy prawne zawierać.

Projekt pod tym względem daje pewne korzyści. Dalszą korzyścią jest przyznanie kobietom prawa należenia do związków zawodowych; również i przepis, że w przyszłości nie potrzeba meldować członków policyi. Z drugiej jednak strony, jeżeli się rozważy, że projekt niniejszy przestarzałe przepisy prawne i na przyszłość sankcyonuje, solidarne występowznie robotników utrudnia, a raczej niemożebnem czyni, dalej najdzielniejsze siły wprost ubezwładnia i ze stowarzyszenia wyłącza, a całą organizacyą stowarzyszeń zawodowych na łaskę i niełaskę władz policyjnych wydaje, to żaden poseł, występujący w interesie robotników, za projektem tym głosować nie może. (Bardzo słusznie! u polaków.)

Przyszliśmy zatem do przekonania że przeciwko takiemu prawu głosować musimy.

Dotknę pokrótce kilku paragrafów projektu, na które przedewszystkiem przystać nie możemy.

Już § 1 przyjąć nie możemy. Zacieśnienie celów i zadań stowarzyszeń zawodowych, wedle § 1 prowadziłoby do tego, że organizacye robotnicze zamiast rozwijać się, upadałyby. Stowarzyszeniom zawodowym ma być dozwolonem zajmowanie się jedynie takiemi celami, które ściśle połączone są z zawodem, polityką i socyalną polityką jedynie o tyle tylko, o ile te stoją w ścisłym związku z tym zawodem, a o tem ma naturalnie rozstrzygać policya. Po doświadczeniach które zrobiliśmy, szczególnie w polskich dzielnicach, nie możemy rozstrzygnięcia tego oddać w ręce policyi; wiedzieć nie można, co policya z takiego postanowienia prawnego zrobić by mogła i trzeba się przygotować na najgorsze. (Bardzo słusznie! — u polaków.)

Już sam fakt, że stowarzyszenie zawodowe składałoby się z samych polaków — niemców przecież przyjmujemy do naszych związków zawodowych tak samo jak polaków — albo, że w związku takim po polsku obrady toczyłyby się, wystarczałby, aby takiemu związkowi odebrać moc prawną; tego zdania są wszyscy moi koledzy jak i robotnicy w kraju. (Bardzo słusznie! — u polaków.)

Z drugiej strony paragraf ten uświęca zupełnie przestarzałe prawne i polityczne przepisy. Mówiono tutaj o tem dużo, że obecny stan wyjątkowy ma być przez niniejszy projekt na długie lata wprost prawem uświęcony. — Stronnictwo moje upoważniło mnie do oświadczenia, jakie stanowisko zajmujemy w sprawie koalicyi robotników: Koledzy moi oświadczają: Równe prawo dla wszystkich obywateli i dla wszystkich klas społecznych. (Bardzo słusznie! — u polaków.).

[Ciąg dalszy nastąpi.]

---

* *Wiec »Straży«* na Grodzisk i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 1 po południu a *wiec relacyjny* o godzinie 4 i pół po południu na sali p. Węcławicza w Grodzisku. Komitet.

---

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Kórniku w niedzielę, dnia 2 grudnia rb, na sali domu przemysłowego o g. 2 po południu, na którym przemawiać będą i sprawozdanie poselskie wygłoszą posłowie X. prałat Stychel i p. dr. Alfred Chłapowski, a na który wyborców z Kórnika, Bnina i okolicy zaprasza i proszą o liczny udział

Powiatowy komitet wyborczy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, dn. 29 listopada. (Z parlamentu). Obradowano nad etatami dodatkowami dla kolonii niemieckich w południowo zachodniej Afryce.

Sprawy Kościoła. »Berliner Tageblatt« ogłasza rozmowę swego korespondenta rzymskiego z pewnym kardynałem, rzekomo dobrze poinformowanym o poglądach i zamiarach Watykanu w kwestyi polskiej. Kardynał ten oświadczył mu, że X Kardynał Kopp przybył do Rzymu w porozumieniu z rządem pruskim, a na wyraźne wezwanie papieża, który pragnie zasięgnąć od niego informacyi co do spraw polskich w Prusiech. Pierwotnie zamierzano za pośrednictwem X. Koppa wpłynąć na śp. X arcybiskupa Stablewskiego, aby złagodził swoje wystąpienie w sprawie strejku szkolnego, a przeciwko niemieckiej nauce religii. Z powodu śmierci X Stablewskiego ta część misyi X. Koppa stała się bezprzedmiotową — Istniało miało przypuszczenie — wedle tej rewelacyi — że X. Stablewski w końcu życia swego był nietylko fizycznie, lecz także umysłowo(?!) chorym i to tłomaczy jego ostatnie wystąpienie wobec rządu. — Rokowania w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu napotkają zapewne na wielkie trudności i przeciągną się długo. Tymczasem obie kapituły poznańskie muszą wybrać administratorów dyecezyi. Nie ulega wątpliwości — twierdził ów kardynał — że wybrani zostaną polacy najskrajniejszego kierunku, lecz rząd ich nie potwierdzi i ponad głowami kapituł rozpocznie układy z Watykanem. Papież zajmie zapewne wobec Prus stanowisko ugodowe, gdyż obok zatargu z Francyą nie będzie chciał wywoływać zatargu z Niemcami. Pius X. żywi wprawdzie pewne sympatye dla polaków, lecz większe jeszcze dla Niemców, z niemniej przychylnie dla Niemców usposobiony jest kardynał sekretarz stanu Merry del Val. — Zresztą — mówił miał ów kardynał — w takich sprawach osobiste sympatye nie wchodzą w rachubę) lecz jedynie interesa Watykanu Z ostatecznej decyzyi w sprawie następstwa polacy zapewne nie będą zadowoleni, bo Watykan nie zechce dla nich narazić na szwank swych dobrych stosunków z rządem pruskim. Obecnie główna trudność polega na tem, aby wynaleść kandydata niemca, pojednawczego względem rządu a władającego językiem polskim. Wspomniana przez kilka pism kandydatura ks. Maksymiliana saskiego nie ma żadnych widoków. Przyjemnem to stanowiska dla niemca nie będzie, lecz z tem pogodzić się trzeba. Wiadomo zresztą, że X. Dinder umarł z powodu zatargów z polskiem duchowieństwem i polską ludnością.

Rosya. W Briańsku wykryła policya skład broni, bomb, dynamitu, pyroksyliny i nabojów.

— Moskwa. W bliskości stacyi Kuskowo napadnięto na pociąg towarowy. Piętnastu bandytów otworzyło 10 wagonów, z których wyrzucili na tor 59 pudów miedzi i zaczęli ładować ją na wozy. Ze zbliżeniem się patrolu bandyci uciekli. Ujęto tylko woźnicę, który zeznał, że był najęty przez jednego z przywódców bandy.

— Tyflis. Według doniesień urzędowych, w nocy na dystansie Rkwia-Sellat 50 bandytów ostrzeliwało idący do Cziatur pociąg. Pociąg wreszcie wykolejono, pomocnika maszynisty zraniono, poczem obrabowano wagon pocztowy, z którego zabrano 20,000 rs. Ochrona wojskowa pociągu, złożona z pięciu żołnierzy, wyszedłszy z wagonu pocztowego, strzelała. Żandarm zabity, dwóch żołnierzy śmiertelnie ranionych, dwóch lżej Z podróżnych zranionych dwóch. Znaleziono odłamki bomby oraz całą bombę pod mostem, przed którym zatrzymał się pociąg.

— Petersburg. W ostatnich dniach krążyły w Petersburgu pogłoski o zniesieniu wzmocnionej ochrony. Tymczasem ochrona wzmocniona będzie zachowana do roku 1908. Stan wojenny i ochrony nadzwyczajne stosowane będą w państwie jeszcze przez rok przyszły.

— Petersburg. Krążą tu pogłoski, że obecny minister dworu carskiego gen. Orłów ma ustąpić. Jako jego następcę wymieniają ks. Obolońskiego.

— Petersburg. U zamieszkującego w Petersburgu mieszczanina Tymoteusza Stolfeta znaleziono pięć nabitych bomb, przechowywanych w celach występnych. Sąd wojenny polowy skazał Stolfeta na karę śmierci przez powieszenie i wyrok ten wykonano.

— Moskwa. O godzinie 10 wieczorem dokonano rewizyi w pokoju byłego członka Dumy państwowej z gubernii charkowskiej, Iwanickiego. Rewizya zakończyła się aresztowaniem Iwanickiego.

Francya. Paryż. Deputowany Jaurès ogłasza w swoim dzienniku Humanité, interesujące szczegóły z rokowań rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w Paryżu. Izwolski, według informacyi Jaurèsa, zamierzał przygotować umowę co do nowej pożyczki dla Rosyi, która miała być zrealizowaną w lutym r. p. przed zebraniem się nowej Dumy. — Pożyczka ta miała dostarczyć rządowi dalszych środków do zwalczania rewolucyi i ewentualnej opozycyi Dumy. Rząd francuski dał na tę propozycyą z początku

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

233

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— O! — wykrzyknął Gorju — cieszy mnie bardzo to, co słyszę od ciebie. Twoja waryatka i moja waryatka, muszą być jedną i tą samą waryatką. Tyś zgubiła swoją wczoraj rano, a ja znalazłem moją wczoraj wieczorem. Widzisz, jak się to dobrze rzeczy składają. Jakże wygląda ta twoja zguba? Dwudziesto letnia, nieprawda?

— Ani mniej, ani więcej.

Po chwili Perina dodała:

— Bardzo blada, z dużemi oczami i długiemi czarnemi włosami.

— Kubek w kubek ta sama, jakbym ją widział.

— Miała wczoraj na sobie spódnicę wełnianą w paski czarne z białem i taki sam kaftanik.

— To samo. Spódnica schnie rozwieszona na łóżku, kaftanik także.

— Kiedy co mówi — ciągnęła wiedźma — a odzywa się bardzo rzadko, wymawia najczęściej wyrazy: René... Moja matko.

Gorju klasnął w ręce.

— No, to nie ma wątpliwości — wykrzyknął — to ta sama... co za szczęście, co za prawdziwe szczęście! Oddam ci ją natychmiast. Aj, poczciwa kobiecino, jeżeli tak ci chodzi o tę dziewczynę, to możesz zapalić na moją intencyą ogromną świecę! Wiesz, gdzie ja znalazłem tę twoją waryatkę?

— Zkądżebym mogła wiedzieć?

— Na samym środku Sekwany, na wpół już utopioną. Wyciągnąłem ją z narażeniem własnego życia, o samej północy. Ja, bo zawsze gotów się jestem poświęcać. To uczucie silniejsze jest odemnie. Widzisz zatem, że zarobiłem dwa luidory i że z czystem sumieniem przyjąć je mogę.

— Prawda — powiedziała Perina, nie posiadając się z radości — masz je i oddaj mi biedne dziecię, o które drżałam, przypuszczając, że go nigdy już nie zobaczę. Ach, jakże je uściskam! No, spiesz się, spiesz!

— Mnie tak samo zupełnie pilno — odrzekł Gorju, chowając pieniądze do kieszeni i dobywając z niej klucz od ciemnego alkierza — chodź poczciwa kobiecino i zabieraj swoją ukochaną dziewczynę.

— Nakoniec — szepnęła Perina, podskoczywszy za Gorju — nakoniec Janina jest moją, przyszłość zatem do mnie należy. Keryeanie, jesteś zgubionym.

Tryumf wiedźmy nie trwał atoli długo. W chwili właśnie, kiedy szynkarz kładł klucz w zamek, otworzyły się nagle drzwi, prowadzące do małego ogródka i ukazali się w nich trzej ludzie. Jeden miał na sobie mundur niebieski z czerwonemi wypustkami i galonami, trójgraniasty kapelusz, długą laskę ze złotą gałką w ręku i przy boku szpadę; dwaj inni czarno od stóp do głów byli ubrani. Po za nimi w półcieniu rysowały się niewyraźne uniformy i muszkiety.

— W imię króla, niech nikt się ruszyć nie ośmieli! — zakomenderowała piorunującym głosem osobistość w mundurze.

Na wszystkich twarzach odmalowało się nieopisane przerażenie.

— Policya! — zawołano w tłumie — niech ucieka, kto może!

Ogorzałe twarze bandytów pobladły... najśmielsi z pomiędzy nich zadrżeli. Kilku potraciło głowy i pochowało się pod stoły, dwóch czy czterech odważniejszych chciało oknem uciskać do ogródka, ale wymierzone w nich lufy kilkunastu muszkietów, zmusiły do pozostania na miejscu.

— Dom obsaczony! — odezwał się dowódzca — rozkaz, aby strzelać do każdego, ktoby chciał opór stawić, wydany, jeżeli wam chodzi o życie, stójcie jak skamieniali!

Bandyci czuli dobrze, że przedsięwzięto środki odpowiednie, pochylili więc głowy i stracili energią, niby wilki, złapane w zasadzkę.

W sali nie słychać było najmniejszego nawet szeptu.

Jedna Perina tylko stojąc przy drzwiach, po za któremi ukrytą była Janina de Simeuse, powtarzała z rozpaczą w duszy i z wściekłością w sercu.

— Taki zawód! taki zawód w ostatniej chwili. Widocznie djabeł uwziął się na mnie. Nie uznaję się jednak jeszcze za zwyciężoną, do śmierci samej walczyć będę przeciwko baronowi Keryanowi!

XV.

Mikołaj Barbet.

Osobistości w mundurze spełniały w XVIII wieku te obowiązki, jakie dziś pełnią komisarze policyjni i towarzyszyła z urzędu agentom, gdy szło o przytrzymanie przestępców.

Do urzędników tych należało również wykonywanie wyroków, jeżeli nie dotyczyły one osób wysoko położonych, w takim bowiem wypadku oficer muszkieterów albo gwardyi czynił honory przyszłemu mieszkańcowi Bastylii.

Dwaj mężczyźni czarno ubrani byli agentami pana de Sartines.

Jeden z nich, Mikołaj Barbet, to już nasz dawniejszy znajomy.

Dopiero przed kilku dniami zażądał on uwolnienia z policyi, a zaliczenia do czynnej służby śledczej.

Czytelnicy zapomnieli może już o Mikołaju, wkrótce jednak przypomną sobie napewno tego ciekawego człowieka.

Komisarz wyjął z kieszeni pergamin, przebiegł go oczami, ażeby coś sobie odświeżyć w pamięci, i następnie donośnym głosem zawołał:

— Cyryl Anastazy Gorju!

Szynkarz zadrżał od stóp do głów i zaczął zbliżać się wolno, usiłując pokryć pomieszanie wesołą fizyognomią, co mu się jednak nie zupełnie udawało.

— To ty jesteś właścicielem tego domu i ty temu szynk utrzymujesz?

— Ta nędzna chałupina do mnie należy, uczciwie dzień i noc pracuję. Ciężkie, bardzo ciężkie moje życie, panie komisarzu, zajmuję się połowem ryb i daję jeść i pić tym, co mi za to płacą. Może mnie kto fałszywie oskarżył? Toć nie brak oszczerców na tym świecie. Ale dzięki niebu, sumienie mam zupełnie spokojne i gotów jestem dokładnie się wytłomaczyć z każdego zarzutu.

[Ciąg dalszy nastąpi].

jakkolwiek w łagodnej formie odpowiedź odmowną. — Wówczas Izwolski zaczął grozić, że rząd rosyjski w takim razie zwróci się o pożyczkę do Niemiec i wstrzyma wypłatę kuponów od długów, zaciągniętych we Francyi. Rząd francuski zaproponował wobec tego, aby sprawę nowej pożyczki przedłożono Dumie. Izwolski i na to zgodzić się nie chciał. Oświadczył on, że i nowa Duma, jeśli nie będzie uleglejszą od poprzedniej, zostanie rozwiązaną.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 30 listopada 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Czytelnikom* naszym donosimy, że do numeru na 1 stycznia dołączymy kalendarz ścienny, a jako kolędowy podarek przeznaczamy w tym roku piękny wizerunek *Stefana Czarnieckiego* na czele hufców, w chwili, gdy chce wpław przebyć morze. Piękny ten obraz naszego wielkiego bohatera przypomina nam czasy nieszczęść, lecz także wielkiej chwały. Ojczyznę prawie pogrążoną, uratowało męstwo i wytrwałość. Nauka dla nas na dzisiejsze czasy. Sądzimy, że czytelnicy nasi z wdzięcznością przyjmą ten piękny podarek.

* *Najprzewielebniejszy* X. Arcybiskup Teodorowicz odprawił dziś z rana o 7 godz. mszę świętą u Fary. — O godzinie 7 wieczorem wyjeżdża X. Arcybiskup Teodorowicz do Lwowa.

* *Wczoraj* odbyło się wielkie przyjęcie w salonach księcia Zdzisława Czartoryskiego dla przebywających tu Dostojników Kościoła — stawiło się liczne obywatelstwo ziemskie i miejskie, także reprezentanci prasy.

* *Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza.* W niedzielę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 5 po południu, wykładać będą na starej sali Bazarowej: a) Dr. Celestyn Rydlewski »Bohdan Zaleski«. — b) Jarogniew Drwęski: »Książę Józef Poniatowski« III. — Wstęp bezpłatny. Wydział.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *Do serc miłosiernych!* Oto po wiecu w Mosinie aresztowano Franciszka Górczyńskiego i okutego w kajdany odprowadzono do więzienia w Poznaniu, za to, że nie zaraz na rozkaz policyi ustąpił z ulicy. Nieszczęśliwy zostawił żonę i 6 dzieci w największej biedzie i nędzy. Dzieci odsiadują areszt za to, że są rodzicom posłuszne. Matka do pracy niezdolna, a dzieci wołają: „Mama chleba!“ Bracia kochani, poratujcie mię w tej biedzie i przesyłajcie choć drobne datki albo wprost na moje ręce Katarzyna Górczyńska, Mosina, albo na ręce ekspedycyi „Wielkopolanina“, Poznań, ulica Wodna 15.

* *Dla Katarzyny Górczyńskiej* z Mosiny złożył p. M. Langner ze Środy 2 mrk., dziewczęta szkolne z Dasznik, które strejkują 1,95 mr., wymiernica Turkot 60 fen., kowal Liszkowski 1 mr., W. M. z Kowanówka 1,45 m., J. Małuszak z Kępna 2,95 mrk., T. Gabała z Zakrzewskich Olędrów 3 marki. — Razem 69,00 mk.

* *Na chleb św. Antoniego* złożyli z Jabłowa: Pelasia 50 fen., Wilhelm, Pawełek, Marynia, Janulek, Antoś, chory Józefek po 10 fen. i Nowakowie 30 fen., Karol Jędrasz z Siemianic 3 mk. — Razem 11 marek.

* *Odezwa.* W dniu 6 grudnia rb. urządzają w Poznaniu niżej podpisane wystawę prac kobiecych. W zakres przedmiotów wystawowych wchodzą wszelkiego rodzaju robótki ręczne, np. haft, koronki, rzeźby itp., dalej obrazy, tak olejne, jak akwarele lub pastele. Wszelkie roboty, od skromnych począwszy znajdą u nas bezpłatne pomieszczenie i podług życzenia właścicielek zbyt ułatwiony przy potrąceniu 10 procent na cele dobroczynne. — Zapytywane z wielu stron, czy nie przyłączyłybyśmy do wystawy robót także bazaru spożywczego, składającego się z wyrobów wiejskich, jak konserw, miodu, wyrobów mięsnych, nalewek, pieczywa itd., jako wchodzących w zakres pracy kobiecej, donosimy uprzejmie, że chętnie przyłączamy tę gałęź przemysłu domowego do naszej wystawy. Produkta wystawione sprzedawać będziemy na rachunek wystawczyń, — potrącając 10 prct. na cel dobroczynny. — Zwracamy już dzisiaj uwagę na mającą się odbyć wystawę, żeby przyspieszyć wykończenie okazów wystawowych, o które uprzejmie prosimy. Sądzimy, że nie potrzeba tu wielu słów zachęty z naszej strony, żeby uzyskać liczny współudział i zainteresowanie się tą sprawą. Świetny rezultat czterech ostatnich wystaw prac kobiecych, to najlepszy dowód, że jest ona pożądanym i sympatycznym objawem działalności kobiet w zakresie życia domowego. Roboty prosimy przesyłać od dnia 15 listopada do 1 grudnia na ręce pań komitetowych, które pod odezwą podają adres swego mieszkania. Prosimy uprzejmie o przesyłanie równocześnie z robotami przekazów pocztowych do odesłania robót, z dokładnym adresem wystawczyń, celem uniknięcia nieporozumień z pocztą, przy odesłaniu robót. — Wystawa trwać będzie od 6-go do 18 grudnia, wstępne oznaczyłyśmy na 25 fen. od osoby, abonament na cały czas na 2 marki. — Szczegóły odnoszące się do lokalu podamy w tych dniach.

Komitet:

Cegielska Paulina (ul. Ogrodowa nr. 10). Kusztelanówna Ojcumiła, (Ogrodowa nr. 12). Kremer Marya, Karwowska Anna, (św. Marcin nr. 58), Kościelska Marya, (Piekary num. 16), Dziembowska Zofia, (ulica Teatralna nr. 5), Cichowiczowa Helena, (plac Wilhelmowski nr. 18), Plucińska Stanisława (święty Marcin nr. 5), Paruszewska Marya, (ulica Wilhelmowska nr. 3). Panieńska Helena, Pokrzywnicka Marya, Paczkowska Klara, (ul. Teatralna nr. 3 a), Leitgebrowa Marya, (pl. Królewski nr. 1), Stablewska Elżbieta (pl. Królewski nr. 6 a), Sławska Zofia, (ul. Fryderykowska nr. 26), Mieczkowska Zofia, (Wielkie Garbary nr. 9), Mieczkowska Marya, (ś. Marcin nr. 61), Wicherkiewiczowa Marya, (święty Marcin nr. 6), Żelazowska Władysławowa, Pernaczyńska Joanna, Łebińska Marya Halina, (ul. Dolna Wałowa nr. 1), Zakrzewska Ksawerowa (ul. Rycerska nr. 10), Przybyłowska Anna, (ul. Wodna nr. 15).

* *Poznań.* Przy ocenie wystroju balkonów otrzymał nagrodę także p. Bolesław Poniecki, zamieszkały na Chwaliszewie nr. 12 co niniejszem uzupełniamy.

* *Poznań.* W czasie przed gwiazdką w miesiącu grudniu wolno będzie mieć składy sprzedaży otwarte do godz. 10 wieczorem i to w dni: 1, 17, 18, 19, 20, 21 i 22. W niedzielę dnia 9 i 16 grudnia będą mogły być otwarte do godziny 6 wieczorem, a w niedzielę dnia 23 grudnia do godz. 7 wiecz. Personał handlowy winien się zastosować do tych rozporządzeń.

* *Poznań.* Przy ulicy Berlińskiej nr. 5, przy powiększeniu domu podwórzowego o jedno piętro przy wciąganiu podciągu ważącego 10 centnarów, spadł taki podciąg i ciężko skaleczył 21-letniego robotnika.

* *Poznań.* Wczoraj we czwartek sprzedano znów na placu Wronieckim 14 centnar. ryb morskich.

* *Poznań.* Nauczyciel prowadzenia ksiąg handlowych kupieckich pan Teofil Preiss rozpoczyna dnia 3 stycznia 1907 r. nowe kursy nauki.

* *Z teatru.* Dziś: „Dziady“ po cenach do połowy zniżonych. — W sobotę premiera: „Adwokat w pułapce.“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godzinie 3: „Górą Radziwiłł“, ceny do połowy zniżone. — Wieczorem po raz drugi: „Adwokat w pułapce“. Ceny zwyczajne. — W poniedziałek „Smocza jama“ i „Bagienko“ po cenach do połowy zniżonych. — We wtorek: „Kiejstut“ ceny zwyczajne.

* *Kamienice* są także osadami! Najwyższy sąd administracyjny zawyrokował w tych dniach, że kamienica może także przedstawiać nową osadę w myśl znanej noweli osadniczej. Wypadek ten zachodzi wtenczas, jeżeli ktoś np. do jednopiętrowego domu przybuduje kilka nowych pięter i jeżeli odnośny dom stoi odosobniony od innych budynków poza granicami miejskiego planu budowlanego. Podczas rozpraw sejmowych nad nowelą osadniczą zapewniali ministrowie, że władze zastosowywać będą nową ustawę z wszelką łagodnością. Jak ta łagodność wygląda, przekonujemy się z powyższego wyroku.

* *Gniezno.* Redaktorowi „Lecha“ wytoczono proces o obrazę policyi, ponieważ napisał, że policya „goniła“ za karteszkami w sprawie podawania oświadczeń w nauce przeciwko Vateranser. Wobec tego pisać, będzie „Lech,“ że odtąd policya nie będzie „goniła“ tylko „szybko chodziła.“

* *Panienka* w powiecie jarocińskim. Za staraniem naszego czcigodnego księdza prob. założono u nas dnia 11 listopada rb. „Kółko Rólnicze. Na dzień ten raczył przybyć zapreszony wicepatron Kółek Rolniczych na powiat jarociński pan dr. Hebanowski, dziedzic Brzóstkowa i stwierdziwszy tutaj potrzebę Kółka Rolniczego, po dłuższej przemowie, w której wykazał korzyści z Kółka płynące, — założył Kółko Rolnicze dla parafii Panieńskiej. Wszyscy obecni bez wyjątku zapisali się na członków. W końcu zaznaczył p. wicepatron, że członkowie w sprawach między nimi zachodzących winni w pierwszym rzędzie zanim się na drogę sądową udadzą, przedłożyć spór sądowi polubownemu, który na to osobno zostanie wybrany z grona Kółka. Obecni się chętnie na to zgodzili. Na zebranie to przybył także pan Tadeusz Krajewski, dziedzic Skóraczewa. Prezesem wybrany został X. proboszcz Nowak z Panienki, wiceprezes pan Jagielski, dzierżawca Bielajewa, sekretarzem Jankowski, gospodarz z Panienki skarbnikiem Wojciechowski II ze Skoraczewa. Zebrania odbywać się będą co drugą niedzielę każdego miesiąca.

Wojciech Jankowski, sekretarz.

* *Kolonizacya* we Wągrowieckiem. Komisya kolonizacyjna nabyła znowu w powiecie wągrowieckim majętność Białobród około 1000 mórg obszaru. W powiecie tym skupiła już kolonizacya przeszło 3 i pół mili kwadratowej, a 3 mile kwadratowe rozparcelowała i osiedliła na nich niemców. Posiadłości komisyi kolonizacyjnej wynoszą 19 procent całego obszaru powiatowego. Z polskich rąk wykupiono 15 dóbr i 5 gospodarstw, razem 6500 hektarów. Utworzono w powiecie 26 nowych osad wiejskich z 6500 dusz niemieckich.

* *Bydgoszcz.* We Wilczaku maszynista Franciszek Wciorka, będzie się odtąd zwał Franzem Waldmannem, a wdowa Poniatowska przybrała nazwisko Palm. Niemcy mnożą się, jak widzimy — ale nie sposobem króliczym, ani zajęczym!

* *Bytom* „Katolik“ donosi: Hakatyści centrowi w Bytomiu zamierzają podobno wydawać polską gazetę, która ma dwa razy w tygodniu wychodzić w celu zbałamucenia polskiego ludu. Prbjektowano podobno sprowadzenie do Bytomia „Gazety Katolickiej“ z Król. Huty, ale się to nie udało, bo podobno Spółka, wydająca „Gazetę Katolicką“, nie godzi się jeszcze w zupełności na hakatyzm bytomski. — Można centrowym hakatystom w Bytomiu odpowiedzieć: Skoro macie zyski wielkie ze skarbów ziemi naszej i pracy rąk ludu polskiego, założenie gazety polskiej hakatystycznej nie będzie dla was trudnością zbyt wielką, ale nierównie trudniej wam będzie znaleźć tylu głupich wśród ludu polskiego, ile potrzeba na utrzymanie takiej gazety.

* *Sulęcin* w powiecie kartuskim w Prusach Zachodnich. Żalono się nieraz po gazetach, że komisarze rządowi, zwykle landraci, przy instytucyi proboszcza, wręczając dokument prezentacyjny, przemawiają w kościele do zgromadzonego ludu, ku zgorszeniu tegoż. Tak działo się dawniej i w Mirachowskim dekanacie. Pierwszym, który oparł się podobnym zachciankom komisarza rządowego, był X. dziekan Szotowski. Wprowadzając bowiem X. prob. W. na probostwo w Sulęcinie, wezwał pana landrata w toku swej mowy, by wręczył nowemu proboszczowi ów dokument. Pan landrat zaś, zamiast wręczyć dokument, zabrał się do swej mówki. Nie zdążył jednakże dokończyć pierwszego zdania, bo X. dziekan przerwał mu, doniosłym zaznaczając głosem: „Wręczyć. nic więcej!“ W kościele na chwilę jakby makiem posiał, a X. dziekan przemawiał w dalszym ciągu. Na cóż więc żalić się na nadużycia p. komisarzy rządowych? Postąpić sobie w tej kwestyi tak jak X. dziekan Szotowski w Sulęcinie. W rozporządzeniach kościelnych wyraźnie stoi, żeby nie ścierpieć podobnych przemówień. Bo takie przemówienia przyćmiewają posłannictwo Chrystusowe a proboszczowi nadawają w pewnej mierze charakter urzędnika pruskiego. Lud gorszy się tem, że zamiast księdza, ktoś inny w kościele prawi, a zamiast o Bogu, o łakichś tam łaskach! Gotów pomyśleć, że nie Chrystus Pan przez biskupa, lecz ktoś tam inny kapłana do parafii przesyła. Księża dziekani mogą i powinni temu zapobiedz, — nie czekając, aż lud rozgoryczenie swoje zadokumentuje opuszczeniem kościoła.

* *Elbląg.* Z rozporządzenia tutejszej prokuratoryi aresztowano kierownika składu kawy należącego do firmy Simpson w Królewcu. — Znaleziono go bowiem lekko w czoło zranionego w składzie i przypuszczano, że twierdzenia jego, jakoby przez włamywaczy został napadnięty, były prawdziwe. Przekonano się atoli, że napad był tylko udany, że kierownik ów, chcąc w ten sposób wytłomaczyć brak 350 mk. w kasie, — sam się zranił w czoło.

* *Wielkie nieszczęście.* Witten, 29 listopada. Wybuch materyałów eksplodujących we fabryce roborytu pozbawił życia 26 osób, prócz tego jest 50 osób ciężko rannych, — a lekko 100. Kilkanaście domów dbszczętnie zniszczonych.

* *Warszawa.* „Kuryer Warszawski“ podaje następującą smutną wiadomość. W Biskupicach w powiecie błońskim zachorowała właścicielowi córka 14-letnia na szkarlatynę. Umieszczono ją w osobnym pokoju. Polecono największą ostrożność, bo powrót do zdrowia bardzo był powolnym. W tym czasie majątek ten poszedł na subhastę — a nowonabywca żądał eksmisyi byłego właściciela. Komicarz sądu okręgowego warszawskiego udał się do Biskupic, celem wykonania wyroku. Ojciec chorego dziecka prosił go, aby się wstrzymał z urzędowym aktem bo on córki w listopadzie przewieść nie może. Komisarz zaczął się usprawiedliwiać przed rozpaczonym ojcem. Mówił, że obowiązek nakazuje mu postąpić tak, a nie inaczej, że trzebaby na odłożenie eksmisyi pozwolenia władzy, że świadectwo lekarza praktykującego nie ma wartości wobec prawa. Ojciec ponawiał swe błagania — a potem, wziąwszy za rękę komisarza, poprowadził go do pokoju, gdzie leżała chora. Kiedy komisarz odpowiedział, że prośby uwzględnić nie może, chora dziewczynka podniosła się na łóżku, wyciągnęła rękę przed siebie i patrząc rozszerzonemi źrenicami, zawołała: — Jeżeli pan nie posłucha prośby ojca, Bóg pana ciężko skarże! — Komisarz zachwiał się i padł na ziemię trupem.

* *Kalendarz.* Sobota, dnia 1 grudnia rb.: Arnolda. Wschód słońca o godz. 7, min. 50, zachód o godz. 3, min. 48.

Ruch w Towarzystwach.

* *Oborniki.* Walne zebranie Kółek rolniczych pow. obornickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia o godz. 1 w południe na sali p. Hessego w Obornikach. Na zebranie przybędzie patron p. Chłapowski

* *Oborniki.* Walne zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy imienia Karola Marcinkowskiego na powiat obornicki odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go grudnia rb. o godz. 2 w Rogoźnie na sali p. Wieczorka, na które szanownych członków uprzejmie zaprasza

Komitet.

Do Redakcyi.

* *Panu* W. J. P. Adres: Wielkopolanin Poznań (Posen), ul. Wodna nr. 15 (Wasserstrasse 15.

Ostatnie wiadomości.

Poznań, d. 30 listopada. Ksiądz biskup dr. Likowski wybrany wikarem kapitulnym.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 30-go listopada 1906 r.

Pożyczka ziemska 3 i pół proc.		93,50 m
Pożyczka poznańska nowa 3 i pół proc.		88,10 „
do	3 proc.	86,50 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101,80 „
do	3 i pół proc.	86,25 „
Listy rentowe poznańskie	3 i pół proc.	95,60 „
do	4 proc.	101,10 „
Ruble złote 4 proc.		106,— „
Austryackie ryzen złota 4 proc.		99,80 „
Austryackie ryzen srebrne 4½ proc.		100,20 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		88,60 „
Banknoty węgierskie złote 4 proc.		96,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,15 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,05 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		216,20 „

Poznań, dnia 29 listopada 1906 r.
(Urzędowe notowanie cen komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	cena najw.	cena najm.	średni	cena najw.	cena najm.	średnia cena
	marek.	marek.	marek.	marek.	marek.	marek.
Pszenica biała	18,10	17,70	17,90	17,80	17,55	16,—
„ żółta	18,—	17,60	17,80	17,80	17,10	15,80
Żyto	15,70	15,10	15,—	14,80	14,70	14,50
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	13,00	13,00	12,—
Owies	15,40	15,—	14,90	14,70	14,60	14,20
Groch biały	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch szary	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 28 listopada rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —174— mrk. — Żyto wedle gatunku 136—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—148 marek. Towar dla browaru 150—168 marek. — Groch na paszę 154—161 marek, do gotowania 178—186 marek. — Owies 140—160 marek.

Co tylko wyszła w nowem wydaniu:

„Mapa Wielk. Księstwa Poznańskiego“

zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.

Najdokładniejsza ze wszystkich.

Cena 1 m., z franko przesyłką 1,10 m. poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

†

W środę 28 bm. o godz. 3 min. 15 podobało się Panu Bogu powołać do grona swych aniołków mego ukochanego synka

Edzinka

w 7 roku ż cia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 grudnia o godz. 2 po połud. z lazaretu miejskiego przy Koziej ulicy. W ciężkim smutku pogrążona

matka z rodzeństwem.

Walentyna Poplewska

Baczność!

Stara, od lat 20 dobrze zaprow.

piekarnia

w mieście pow. 5000 mieszk. liczącem, wraz z domem, przynosz. 500 M. rocznej dzierżawy, wraz z całem kompletnem urządzeniem i nowym piecem piekarskim, przy małej wpłacie z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. **Pewna egzystencya dla rodaka.** Uprasz. się o dołącz. znacsk. na odpow. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **7358.**



Browar Kislingera

Św. Wojciech 28

Telefon. nr. 79. Telefon nr. 79.

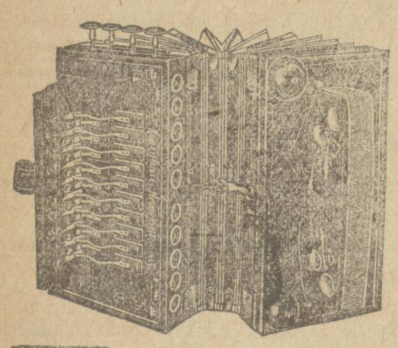
poleca swe

piwa specyalne w butelkach

dalej 7483

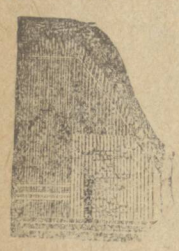
Goldblondchen (bezalkoholiczny).

Nowość! Nie do nabycia u żadnej konkur.



Koncertowa harmonika z moim nowym harmon. **z dźwięk. dzwonk.** [jak rycyina]. Takowa jest przez cesarski urząd patentowy pod **D. R. G. M. 277 402** prawnie zastrzeżoną, przeto **żadna firma** dostarczyć jej nie może. Przez **dźwięk dzwonków** tych i **bas** jest muzyk. daleko więcej upiększoną, przeto nie powinien żaden **grający** zaniedbać gry tylko jeszcze na mej w świecie sławnej przez żadną **konkurencyą niedościg.** harmonice grać. Na **każdą harmonikę** udzielamy **życzonej gwarancyi** przeto **ryzyko** całkiem wykluczone. Wysełka tylko za **zaliczką,** ale na jeden **rok na próbę. Tylko 4,80 mk.** **(Żadne 5 mk.)** kosztuje od dziś począwszy moja





artystyczna harmonika z opatrzona moją najnowszą **grą dzwonkową** i **2 chórową muzykę orkiestrową** 10 klawiszami, 2 kontrabasami, 2 dubeltowemi miechami oraz ochraniaczami narożników, otwartą niklowanemi pręcikami obłożoną klawiaturą. Taki sam **wspaniały instrument** 3 chórowy z 40 głosami tylko **6,30** mk. 4 chórowy z 90 głos. tylko **7,80** mk. 5 chórowa z 110 głosami tylko **10,30 mk.**, 6 chórowa z muzyką pusonową i 130 głosami tylko **11,80 mk.**, 2 rzędowa z 21 klawiszami 4 kontrabasami i 110 głosami tylko **10,30 mk.** **Aparat cytrowy** kosztuje tylko **40 fen.** Szkoła do samouczenia gratis. **Columbia cytra gitarowa** z 5 akordami i 6 kartami nut tylko $7^1/_2$ **mk.** **Nowość!** Najwspanialsze na choinkę są moje **dzwoneczki na choinkę** pod **gwarancyą** bezbłędnie funkcyonują **„żadna tandeta“** prowadzę tylko **najlepsze w tem rodzaju. Z unoszącemi się aniołkami i 8 dzwonkami** [jak rycina] przyczem powstaje **cudowna ilusya,** jak gdyby **aniołki w około drzewka się unosiły,** kosztują owe **piękne anielskie dzwoneczki 95 fen.** Najnowszy ilustrowany **wspaniały katalog** instrumentów muzycznych oraz zachwycających **podarków gwiazdkowych** po zadziwiających tanich cenach gratis. Nie dać się przez **krzykliwe reklamy** w błąd wprowadzić i zamawiać tylko w **rzetelnych i rutynowanych fabrykach harmonik.**

Robert Husberg Neuenrade nr. 102 Westf.

Baczność! bez mej nowej gry dzwonkowej każda harmonika o 50 fen. taniej. 6417



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 Illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka. [6617

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

6850 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Przed zakupnem

ubiorów męzkich i dla chłopców,

proszę nasampprzód przekonać się osobiście, jak tanio i dobrze zakupić można w specyalnym interesie pod firmą

Georg Lauffer, przy Starym Rynku 93.

Żaden przymus kupna! Największa działalność!

Kilka przykładów mych bezkonkurencyjnych cen:

Jupy zimowe dla panów	4^{50}	5^{50}	6^{50}	7^{50}
Paltoty zimowe dla panów	12^{50}	16^{75}	20^{50}	25^{00}
Ubiory kortowe dla młodzieńców	5^{50}	6^{75}	7^{75}	9^{50}
Ubiory dla panów modne	11^{50}	12^{75}	14^{50}	18^{50}
Płaszcze pelerynowe dla panów	16^{50}	22^{75}	27^{50}	35^{50}
Ubiorki dziecięce	2^{75}	3^{50}	4^{75}	6^{25}
Spodnie kortowe dla panów	1^{50}	2^{25}	4^{75}	5^{50}

Konfekcya moja oznacza się nawet w najtańszych cenach, przez dobre odrobienie, wzorowy krój i nie jest z konkurencyjnemi cenami do porównania.

Katalogi gratis i franko!

Szczególniej polecam **zakład mój do wykonywania lepszej garderoby na miarę.** Jak to powszechnie wiadomem, jestem uczonym krawcem, sam przykrawam i dla tego mogę **nawet najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić.**

Telefon nr. 1523.

Georg Lauffer, mistrz krawiecki. Stary Rynek nr. 93.

Członek ogólnych znaczek rabatowych.

Nuty na fortepian!!!

101 tańców za 3 marki!!

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 3,20 mrk.,** z fr. przesełką

Nuty na skrzypce!!!

101 tańców za 2 marki

na skrzypce w łatwym układzie, zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polski, mazurki, kondredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20 mrk.,** z fr. przesełką.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań-Posen.

Do kupna

folwark

450 mórg ze ślicznem parkiem, dobrymi budynkami przy mieście, ze żywem i martwem inwent. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **7476.**

!!Bajecznie tanio!!

sprzedaję 7481

aby uprzątnąć

eleg. futra skonksowe, perzlansk. bobrowe, szopienice, futra dla **robotników** takie **damskie futra mufy futrzane i kołnierze** jako podarek gwiazdkowy **zegarki kieszonkowe towary złotnicze, regulatory i lustra.**

Israela lombard

Stary Rynek 7 I ptr.

Świeże, tegoroczne, niedarte

gęsie pierze

sprzedaję z gęsi podskubanych funt po 1 50 mk., inny gatunek z kwapem funt po 1,50 mk, takie funt po 90 fen. Również rozsełam skrzynki pocztowe (Postcolli) przez zaliczkę pocztową. 7484

Leopold Lippmann, Wronki

Handel pierza.

Na wysoką pensyą i tantyemę znajdzie od 1. 12. 1906 młody pojedyńczy 7428

rólnik

przy interesie parcelacyjnym stałe stanowisko. Wymaga się kaucyą. Oferty pod postlagernd **Kostschin 1890.**

Skład

z pokojem zaraz lub od 1 stycznia tanio do wynajęcia. 7475

ul. Wodna 13.

Całkowite urządzenie

do składu wiktualnego z magią jest tanio na sprzedaż **ul. Pawła 5.**

DOM

przy ulicy Prymopolnej w blizkości dworca na prowincyi, w którym od przeszło 50 lat handel kolon., destylacya i restauracya się znajdowała, nadający się na każdy inny interes, gdyż ma obszerne spichrze i sklepy, jest pod dogodnemi warunkami do nabycia lub wydzierżawienia. Bliższych wiad. udzieli 7477

Kantor ogłosz. „Reclame“

Poznań. — Rzerska 38 I.

Ogrodnik

25 lat licz. od Nowego Roku żon., znający dokładnie swój zawód, posiadający chlubne świadectwa **poszukuje posady** od Nowego Roku lub 1 kwietnia. 7474

Stanisław Majewski,

Czarnków [Czarnikau] Fiehlenerst

---

2 uczni

z lepszem wykształceniem szkolnem do handlu bławatów i bielizny poszukuje zaraz 7351

A. Mikołajewski,

Leszno — Lissa i. P.

Kobiety

bez zajęcia mogą sobie dziennie **5—10 mk. zarobić** przez sprzedaż bardzo pokupnego taniego artykułu. Zgłoszenia na karcie pocz. pod adr. **J. S. 55 hauptpostlagernd Posen.** 7480

Dom. Retkowo p. Królikowo poszukuje 7422

murarza

na roczny kontrakt. Zgłoszenia z podaniem pretensyi do

Zarządu.

Chłopca szuka **Drukarnia Dziennika Poznańskiego,** Fryderykowska 9

Briefsteller und Kalkgeho

für

Schreiben an Behörder

von W. Ueberlacker.

W dziełku tem podane w zrozumiały sposób jak pisać do sądowych władz w sprawach **gruntowych, budowlanych, policyjnych, procederowych, podatkowych, wojskowych, miejskich, sądowych, pocztowych i kolejowych.**

Niezbędne dla każdego!

Cena 1,10 mk. z franco przesełką.

Posłam i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Pensyonat pracy domowej

Sióstr Miłosierdzia w Trzebnicy

na Śląsku

przyjmuje panienki każdego czasu.

Prospekty wysełа jak najchętniej i gratis

Przełożona Zakładu.



Hurtownie! Detaliczuie!

Na nadchodzące święta

polecam jaknajuprzejmiej

najlepszą mąkę

cesarską i wiedeńską

oraz 7427

młodzie, tow. kolonialne i łakocie.

St. Politowicz, Poznań. Święty Marcin nr. 13.

Wielka wyprzedaż

kapeluszy, krawatów, 7465

rękawiczek, bielizny męzkiej

tylko do 5 grudnia

z powodu przeniesienia interesu mego z ulicy Rycerskiej nr. 2 na

Stary Rynek 80|82

po znacznie zniżonych cenach

L. Tundak.

MĄCZKA GURGULA

6027 **Kraków,** 28. maja 1905. **Doc. Dr. Ignacy Lemberger.**

ulega łatwo i prawie całkowicie strawieniu, jak to wykazała próba sztucznego trawienia, przy której 99, 36 % uległo strawieniu. — Mączka ta wyszczególnia się nadto tem, że zawiera wielką ilość istot ulegających strawieniu w żołądku dzieci nawet w tym wieku, kiedy zdolność trawienia istot skrobiowatych u tychże jest jeszcze minimalna. — Ilość bowiem istot skrobiowatych w mączce Gurgula wynosi tylko 34, 58,5 % gdy 56, 61 % istot nie licząc wody i soli min. przypad. na istoty białk., tłuszcze i cukry ulegną wchłon. naw. u niemow. w pierwszym okres. ich życia. Po i tym względ. przewyż. mączk. dla dzieci Gurgula inne podob. przetw. a w szczeg. mączkę Kufeke

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Nowak w Poznaniu.

(Dodatek.)